

Audycja Nr 226 „Matka Żony Ap. Piotra Uzdrawiona”, 22 sierpnia 2020

W audycji „Wczoraj Dziś i Na Wieki” witają wszystkich słuchaczy Ireneusz Kołacz, Tadeusz Żurek i Przemysław Merski. W dzisiejszej audycji będziemy nadal kontynuowali temat cudownych uzdrowień dokonanych przez Pana Jezusa. Przedmiotem naszych rozmyślań jest zapis z Ewangelii Marka, z rozdziału pierwszego a wersety od 29 do 34. *„Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, tak, iż gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrawił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami”*. W opisanych wydarzeniach Jezus pracuje w Sabat i podnosi rękę niewiasty, jednak nie odbywa się to w publicznym miejscu, ale w prywatnym domu. Władze religijne nie widzą Go, więc nie mogą zarzucić Mu złamania prawa. W Ewangelii Marka określenie „dom” jak również wszystkie jemu pokrewne słowa wskazują na wspólnotę pierwotnych Chrześcijan, którzy na początku zbierali się w prywatnych domach. Przyglądając się bliżej zapisom Ewangelii Marka zauważymy odcisnięty na nich wyraźny wpływ apostoła Piotra, jako naocznego świadka czynów i słów Jezusa. Działalność i nauczanie Jezusa w Kafarnaum są blisko związane z domem apostoła Piotra, w którym oprócz jego małżonki mieszkała też jego teściowa.

Właśnie po wyjściu z synagogi Pan Jezus udał się do domu Piotra, gdzie uzdrawił jego teściową leżącą w gorączce. Do tego szczególnego domu ludzie przynosili chorych i opętanych, aby Jezus ich uzdrawił. Całe miasto Kafarnaum zebrało się przy drzwiach Piotra (Marek 1: 32-34). Dom, nazywany domem w Ewangelii Marka w rozdziale 2:15, był najprawdopodobniej domem Piotra, w którym celnicy i „grzesznicy” zbierali się, aby wraz z Jezusem spożyć posiłek, za co ostro byli krytykowani przez Faryzeuszy i nauczycieli prawa. W rozdziale 3: 20-21 zanotowane zostało wydarzenie, gdy do domu Piotra przybyli niektórzy członkowie rodziny Pana Jezusa, aby zabrać Go ze sobą i zaopiekować się Nim, uważając, że *„On odszedł od rozumu”*. Cieleśna rodzina Jezusa Chrystusa była dobrze znana ludziom, co sprawiało, że tym trudniej było im zaakceptować Jego nauczanie w lokalnej synagodze. Według słów Ewangelii Mateusza prawdziwym było stwierdzenie, że prorok chętnie jest przyjmowany wszędzie, za wyjątkiem własnej ojczyzny (Mat.13:57).

Ewangelia Marka jest najkrótszą ze wszystkich ewangelii. Chociaż sama księga nie wymienia nazwiska jej autora, to jednak świadectwa pierwszych chrześcijan niemal jednogłośnie przypisują Janowi zwanemu Markiem jej autorstwo (Dzieje Ap. 12:12,25; 15:37). Marek był zbyt młody, aby być towarzyszem Jezusa, lecz wszelkie refleksje i wypowiedzi o Jezusie przekazywane przez apostoła Piotra Marek zapisywał skrupulatnie. Starał się on przy tym, aby spisany przez niego tekst był atrakcyjnym dla grona czytelników spośród wierzących pogan. Z kolei Mateusz pisał przede wszystkim dla czytelnika żydowskiego, aby go przekonać, że Jezus jest Mesjaszem. Marek nigdy nie odnosi się do Prawa Mojżeszowego. Słowo „zakon” nie pojawia się w jego Ewangelii. Marek również nie przedstawia Jezusa jako Mesjasza i króla, lecz jako cierpiącego sługę zachęcającego swych uczniów do wzajemnego usługiwania sobie. *„Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”* (Mark 10:43 -45). Dobrym przykładem takiej służby może być teściowa apostoła Piotra, którą uzdrawił Pan Jezus, ująwszy ją za rękę i wtedy *„opuściła ją gorączka i usługiwała im”* (Marek 1:30-33).

Jezus pochodzi z małej, górskiej wioski Nazaret, która znajdowała się w Galilei. Wioska ta miała złą reputację i nikt nie spodziewał się, że Mesjasz przyjdzie z Galilei (Ew. Jana

7:52). Nikt nie zna Jezusa, nie posiada On żadnego autorytetu, żadnej władzy. Marek opisuje moment pomazania Jezusa Duchem Świętym. Podobnie jak inni ludzie, Jezus przyszedł do Jana Chrzciciela w tym celu, aby przyjąć chrzest. Jednak, kiedy wychodził z wody, wtedy „*otworzyło się niebo*” i Jezus został napełniony Duchem Bożym. Bóg oznajmił Jezusowi, że Jemu powierza szczególną misję. Pomazanie Duchem Świętym Jezusa jest wypełnieniem prorocत्व zapisanych przez Proroka Izajasza i w Księdze Psalmów. „*Ogłoszę zarządzenie Pana: Rzekł do mnie: Synem moim jesteś, Dziś cię zrodziłem*” (Ps 2: 7), „*Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo*” (Iz 42:1).

Doświadczenie Syna Bożego nie mogłoby być jednorazowym przeżyciem, było raczej owocem dotychczasowego życia Jezusa. Opisane przez Marka doświadczenie Jezusa możemy odczytywać jako podsumowanie trzydziestu lat życia, o którym Autor nic nie wspomina. W dotychczasowym życiu Jezusa najważniejsze było to, że poznał Boga jako swojego Ojca, a siebie samego jako Syna Bożego. Na tym poznaniu opierała się zasadnicza tożsamość Jezusa i konsekwentnie sposób Jego życia. To było fundamentalne doświadczenie Jezusa. Marek poucza nas, że na pustyni Jezus zmagał się z szatanem, jednak nie opisuje przedmiotu tej walki. Zwycięstwo Jezusa nad szatanem dało podstawy Ewangelistom, aby stwierdzić:

*Nikt nie może sprzętu mocarzowego, wszedłszy do domu jego, rozchwycić, jeźliby pierwej mocarza onego nie związał; a potem dom jego splądruje (Marka 3:27)*. Pokazuje nam to, że Pan Jezus obecnie „*plądruje jego dom*”, czyli osłabiać wpływ i władzę szatana. Scena kuszenia na puszcy jest zapowiedzią i jednocześnie streszczeniem męki Jezusa. Bycie atakowanym przez zło, jak również inne cierpienia Jezusa, szczególnie męka oraz śmierć na krzyżu ukazują, że status Syna Bożego nie uwalnia Go od cierpienia, ani nie zapewnia żadnych innych ziemskich przywilejów.

„*Gdy Jan (Chrzciel) został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię*” (Marek 1: 14–15). Uwięzienie Jana Chrzciciela jest niejako zapowiedzią uwięzienia Jezusa. Jezus napotyka na wielkie przeszkody, najpierw ze strony szatana, a później także ze strony ludzi. Ukazuje również, że działanie szatana, jak i działanie człowieka utrudnia przyjęcie Ewangelii i jednocześnie utrudnia przyjęcie Królestwa Bożego. Jednak, jak się później okazuje, ani działanie człowieka, ani działanie szatana nie jest w stanie zniweczyć dzieł Boga, a wprost przeciwnie, przyczynia się do wzrostu Królestwa. Boży standard królowania jest całkiem inny od panowania (dominowania) władców tego świata. Przekazane przez Ewangelistę słowa i czyny Jezusa bardzo wyraźnie ukazują tę różnicę. Ludzie zostali stworzeni na obraz Boga i obdarzeni wolną wolą, otrzymali zadanie panowania nad ziemią. Panowanie to nie powinno być dominowaniem, czyli używaniem władzy dla własnej korzyści, ale służbą i opiekowaniem się stworzeniem zgodnie z wolą Boga.

We współpracy ze Stworzycielem ludzie mieli doprowadzić dzieło stworzenia do końca. Jednak ludzie sprzeniewierzyli się tej misji poprzez nadużywanie zasobów ziemi dla zaspakajania swoich własnych pożądań. Poprzez grzeszne czyny i sprzeciwianie się woli Boga ludzie coraz bardziej popadają w różnorodne uzależnienia i sami tracą wolność, cierpią z powodu chorób, zagrażają im burze, huragany, są dominowani przez innych ludzi a nawet ulegają opętaniu przez demony. Świat stał się królestwem szatana, miejscem wrogim dla ludzi, niezgodnym z zamysłem Boga. Jezus ogłasza, że to wszystko się zmienia. Nadchodzi czas, kiedy Bóg zrealizuje swoje Królestwo, które w przeciwieństwie do ziemskich królestw, będzie „*przyjazne*” człowiekowi, będzie istniało dla prawdziwego dobra człowieka.

„A przechodząc nad Morzem Galilejskim, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata Szymona, którzy zarzucali sieci w morze; byli, bowiem rybakami. I rzekł do nich Jezus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi. I zaraz porzucili sieci, i poszli za nim. A gdy postąpił nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, oraz brata jego, Jana, którzy byli w łodzi i naprawiali sieci. I zaraz powołał ich; a oni, pozostawivszy ojca swego, Zebedeusza, z najemnikami w łodzi, poszli za nim” (Marek 1:16-20). Już na początku swojej działalności Jezus gromadzi uczniów, aby w przyszłości im powierzyć kontynuowanie swojej misji. Jest to początek tworzenia wspólnoty, nowego Ludu Bożego. Pierwsi czterej mężczyźni; Piotr, Andrzej, Jakub i Jan będą stanowić trzon grupy Apostołów. Ci czterej uczniowie skutecznie przenieśli swe umiejętności z obszaru łowienia ryb na pozyskiwanie ludzi. Będąc pierwszymi rybakami złowionymi przez Jezusa wiernie wykonywali to ogromne dzieło, choć o mało spektakularnych początkach. Historycy mówią, że w czasach Jezusa zawód rybaka był uważany za zawód nieczysty. Oznaczałoby to, że byli oni dyskryminowani, żyjąc na marginesie społecznym.

Jezus działał w sabbat, ponieważ w dni powszednie ludzie pracowali i jedynie w sabbat zbierali się w Synagogach. Ci, którzy chodzili za Jezusem, byli zadziwieni tym, co widzieli i co słyszeli. Podziwiali Jego moc, a Jezus stawał się sławny i popularny. Ci, którzy Go słuchali, odnosili wrażenie, że nauka Jezusa jest nowa. Jednak w rzeczywistości w jej treści nie było nic, co nie byłoby objawiane już w czasach Starego Testamentu. Władza Jezusa wynika z dozwolenia Bożego, oraz przyjęcia mocy Bożej do pokonania szatana. W takim czasie popularności Jezusa, gdy jest On podziwiany i szanowany przez wszystkich, którzy chodzili za Nim i słuchali Go, łatwo jest być Jego uczniem i przyznawać się do Jezusa. W Ewangelii Marka można zauważyć, że moc Jezusa jest największa na początku jego misji, jednak stopniowo maleje, a przybity do krzyża Jezus jest już całkowicie bezsilny.

I natychmiast po wyjściu z synagogi przyszli wraz z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja, kiedy właśnie teściowa Szymona (czyli Ap. Piotra) leżała w gorączce. I natychmiast powiedzieli mu o niej, a On podszedłszy, wziął ją za rękę i podniósł; i gorączka ją opuściła, a ona służyła im. Teściowa Apostoła Piotra, która po otrzymaniu daru uzdrowienia służy Jezusowi, jest wzorem dla uczniów Jezusa. Służba we wspólnocie uczniów Jezusa nie wypływa z nakazu, ani z lęku przed karą lub też z chęci zasłużenia na jakąś nagrodę, ale z wdzięczności za cudownie otrzymany dar uzdrowienia. Taka postawa jest owocem doświadczenia i działania mocy Jezusa. Tymi rozmyślaniami kończymy nasz dzisiejszy program i zapraszamy do wysłuchania naszej następnej audycji w sobotę 26 września o tej samej porze. Dobranoc Państwu.